

Jak to będzie bez ciebie – Irena Jarocka

Odszedł któryś dzień,
Otulił wszystko zmierzch
Zasłoną ciemną, po kątach leży cień
I tylko nocny deszcz rozmawia ze mną
Sama ja i ty sam, tak jak nigdy nie było
Bo nam zgasała ta miłość nie udała się nam
Jak to będzie bez ciebie,
Jak to będzie beze mnie
Wstanie słońce na niebie,
Wiatr pochyli gałęzie
Nic nie stanie się światu,
Będzie jutro ten sam,
Dramatów tyle w krąg, a ten się zdarzył nam
Jak to będzie bez ciebie,
Jak to będzie beze mnie
Tyle ludzi na świecie,
Kto naprzeciw nadejdzie
Trzeba wierzyć i marzyć,
Cel jest blisko o tam
Jak to się mogło stać, jak mogło zdarzyć nam
Jak to się mogło stać, jak mogło właśnie nam
Przyjdą nowe dni stu barwnych kwietnych łąk
O smaku święta, czy kiedyś byłeś ty,
Dotyku twoich rąk już nie pamiętam
Inny kocha mnie ktoś o tym pisać by tomy
Ale refren znajomy gdzieś się płacze na złość
Jak to będzie bez ciebie,
Jak to będzie beze mnie
Wstanie słońce na niebie,
Pochyli gałęzie
Nic nie stanie się światu,
Będzie jutro ten sam,
Dramatów tyle w krąg, a ten się zdarzył nam
Jak to będzie bez ciebie,
Jak to będzie beze mnie
Tyle ludzi na świecie,

Kto naprzeciw nadejdzie
Trzeba wierzyć i marzyć,
Cel jest blisko o tam
Jak to się mogło stać, jak mogło zdarzyć nam
Jak to się mogło stać, jak mogło właśnie nam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych